

# Większe problemy z płynnością firm budowlanych

Utworzono: środa, 25, lipiec 2018 10:34

---



Wyższe koszty materiałów, zatory płatnicze oraz trudności z pozyskaniem pracowników powodują pogorszenie kondycji firm budowlanych. W najbliższych miesiącach eksperci prognozują wzrost wniosków upadłościowych oraz restrukturyzacyjnych, również ze strony deweloperów. Problemy tego segmentu rynku to nie tylko ból głowy dla osób kupujących mieszkania, lecz także dla podwykonawców, którzy muszą się liczyć z czarnym scenariuszem. W skrajnych wypadkach jedynym sposobem na wyjście z kłopotów będzie dla nich ogłoszenie upadłości.

- Przed branżą budowlaną stoją kolejne problemy płynnościowe, na które składa się kilka czynników, m.in. mniejsza liczba pracowników, wzrost wynagrodzeń, oprócz tego ogólny wzrost cen w budownictwie. Gros kontraktów zawieranych 1,5-2 lata temu dziś się nie dopina. Od dłuższego czasu obserwowany jest spadek płynności i zatory płatnicze w budownictwie, co sygnalizuje, że w perspektywie najbliższych kilku miesięcy może się pojawić więcej upadłości deweloperskich – ocenia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Maciej Roch Pietrzak, wiceprezes PMR Restrukturyzacje.

To o tyle istotne, że w dużej mierze dotyczą one przede wszystkim nabywców mieszkań, którzy nierzadko w daną nieruchomości zainwestowali oszczędności całego życia.

- Z tego względu są dla nich bardzo dotkliwe i bolesne. Jeżeli dochodzi do takiej upadłości, nabywca mieszkania powinien szybko podjąć kroki mające na celu czynne uczestniczenie w postępowaniu upadłościowym, aby w jak najwyższym stopniu kontrolować przestrzeganie praw, które mu przysługują – przypomina Maciej Roch Pietrzak.

Z danych Coface wynika, że w I półroczu tego roku liczba upadłości firm budowlanych wzrosła o 18 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Stanowią one 55 proc. wszystkich upadłości. Średnie opóźnienia płatności w

# Większe problemy z płynnością firm budowlanych

Utworzono: środa, 25, lipiec 2018 10:34

---

tej branży sięgają niemal 116 dni (wzrost o 32 dni w skali roku). Zdaniem ekspertów problemy będą się pogłębiać.

Z badania profilu firmy-dłużnika przeprowadzonego na zlecenie Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor wynika, że to właśnie przedsiębiorstwa z branży budowlanej najczęściej opóźniają płatności - wskazał na nie co czwarty badany. To zła wiadomość także dla podwykonawców.

- Sytuacja rynkowa wskazuje, że podwykonawcy powinni być przygotowani na czarny scenariusz, czyli co najmniej na poślizgi w płatnościach, jeśli nie całkowitą niewypłacalność ich zleceńodawców. Powinni więc być przygotowani również na podjęcie zgodnych z prawem kroków, przewidzianych np. przez prawo restrukturyzacyjne czy w skrajnym przypadku prawo upadłościowe - podkreśla ekspert PMR Restrukturyzacje.

Jak przekonuje wiceprezes PMR Restrukturyzacje, o ile duże firmy mogą pewne zdarzenia przewidzieć i skutecznie im przeciwdziałać, to najmniejsze firmy i osoby prowadzące działalność gospodarczą mogą popaść w ogromne problemy i narazić się np. na egzekucję komorniczą.

- Istnieją przepisy, które pozwalają im kontynuować bezpiecznie działalność, poddać się np. pod nadzór sądu w jednym z postępowań restrukturyzacyjnych, żeby mieć szansę na kontynuowanie działalności, zachowanie płynności celem realizacji innych kontraktów i uzyskania wynagrodzenia pozwalającego na dalsze funkcjonowanie firmy - wyjaśnia Maciej Roch Pietrzak. - W skrajnym przypadku taki przedsiębiorca może skorzystać z dobrodziejstwa upadłości. Może brzmieć to kuriozalnie, ale upadłość została przewidziana właśnie po to, aby bezpiecznie wyjść z kłopotów i nie odpowiadać do końca życia za długi, w które się popadło bez swojej winy, np. z uwagi na upadłość inwestora.

Podobnie jak w przypadku upadłości konsumenckiej przedsiębiorca nie zostanie całkowicie bez środków do życia. Na Zachodzie, gdzie takich upadłości jest znacznie więcej niż w Polsce, są one traktowane jako druga szansa.

- Taka osoba w perspektywie najbliższych 2-3 lat zostanie oddłużona, będzie mogła rozpocząć nowe życie, nawet pracując w tej samej branży, ale już bez ciężaru długów, w które popadła nie ze swojej winy. Nie chcemy straszyć upadłością deweloperską. Są możliwości wyjścia, tylko trzeba w miarę wcześnie reagować, stosując odpowiednie narzędzia prawne, które są już wprowadzone do naszego systemu - mówi Maciej Roch Pietrzak.

Źródło: Newseria